Nr 40. Kraków, Środa 26 Stycznia 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Głazowskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowej: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowej: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Pichna, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Problem węgierski.

[Korespondencya „N. Reformy“.]

Wiedeń, 25 stycznia.

Wypadki na Węgrzech rozgrywają się zupełnie programowo. Do tej pory niema niespodzianek. Karykaturalny gabinet hr. Khuena przyjęto w Sejmie z lekceważeniem, na które w zupełności zasługuje, ale niema już tego żywiołowego oburzenia, co w roku 1905, gdy się przedstawił w podobnych warunkach gabinet bar. Fejervaryego. Ta różnica odpowiada dekadencyi politycznej Węgier w ostatniem pięcioleciu.

Hr. Khuen żadnej z objętych „misyj“ nie spełni. Brak mu do tego zdolności męża stanu, a nawet warunków osobistych. Jest on ponadto obarczony niezbyt chlubną przeszłością, począwszy od działalności jako ban chorwacki, a skończywszy na usiłowaniu usunięcia obstrukcyi w Sejmie węgierskim przy pomocy przekupienia posłów. Hr. Khuen sam to czuje i miał może tylko ambicyę do piastowania przez krótki choćby czas prezydentury gabinetu. W dzisiejszej mowie swojej niemal już zaproponował następcę w osobie dzisiejszego swego protektora i bliskiego krewnego, hr. Stefana Tiszy. Większej misyi hr. Khuen nie spełni, a jedyną rzeczą, która mu się udała, było ponowne rozbudzenie namiętności politycznych na Węgrzech, gdzie już zapanowała największa apatya dla intryganckiej i osobistej polityki dzisiejszych przywódców.

P. Justh jest doskonałym agitatorem i być może, że przy dzisiejszej ordynacyi wyborczej uda mu się utrzymać lub nawet powiększyć szeregi swoich zwolenników w razie rozwiązania parlamentu. Ale gdyby urządzono plebiscyt w kwestyi, czy należało dla sprawy bankowej rozniecić ten ogromny pożar, który zniszczył i zniszczy cały misternie zbudowany i przez tyle lat sztucznie podtrzymany polityczny gmach Madziarszczyzny, to sąd wypadłby dla p. Justha niezawodnie potępiający.

A drugi przywódca, hr. Andrassy który był w stanie zażegnać przesilenie, zapewnić Madziarom dotychczasowe, niepodzielne rządy jeszcze na jakiś przeciąg czasu, dziś publicznie w Sejmie przyznał, że zbłądził. Hr. Andrassy przyczynił się do rozbicia koalicyi, brał udział w „strajku ministeryalnym“ i nie chciał objąć ani steru rządów ani w nich uczestniczyć, jeśli monarcha nie zaakceptuje jego programu wojskowego. Korona odrzuciła ten program i okazała się nieugiętą, mimo strajku wszystkich „mężów stanu“ i mimo presyi wywieranej przez udaremnienie reformy wyborczej. I cóż się pokazało? Nawet hr. Khuen musiał dla zapewnienia sobie przynajmniej drobnych sympatyj w kraju, przyjść z uroczystą zapowiedzią reformy wyborczej z usunięciem tych ograniczeń, które hr. Andrassy chciał przeprowadzić przy pomocy pluralności. Hr. Andrassy czuje, że jest odpowiedzialnym za krytyczną sytuacyę, w jakiej Madziarzy dziś się znajdują i ubolewa nad swoim fatalnym błędem za późno.

Mężem opatrznościowym na Węgrzech jest teraz hr. Stefan Tisza. Hr. Khuen jest tylko figurą epizodyczną. Za nim stoi hr. Tisza, który wczoraj wygłosił właściwą mowę programową w Izbie magnatów. Jest to jedyna jeszcze wybitna indywidualność polityczna starej daty na Węgrzech Przy ewentualnych wyborach mierzyć się będą Justh, fanatyczny zwolennik programu niezawisłości z r. 1848, i hr. Stefan Tisza, fanatyk dualizmu i mimo swego liberalizmu najkonserwatywniejszy dziś polityk na Węgrzech, jeśli chodzi o sprawę reformy wyborczej, której pozostał przeciwnikiem zdecydowanym. Ze stanowiska kastowego i madziarskiego, ma on bezsprzecznie słuszność, mówiąc o powszechnem głosowaniu, jako o mieczu Damoklesa, który zawisł nad panującą partyą; ale jeśli twierdzi, że powszechne prawo głosowania prowadzi do „degeneracyi każdego społeczeństwa“, to potwierdza tylko ogólne przekonanie, że jest już politykiem przestarzałym, niezdolnym do zajęcia kierującego stanowiska w państwie nowoczesnem, nawet nie na Węgrzech. Z tego fermentu, w jakim się obecnie Węgry znajdują, nie może wyjść ani hr. Stefan Tisza, ani hr. Andrassy, ani hr. Apponyi, ani żaden inny polityk podobnego autoramentu, jako zbawca.

Muszą przyjść inni ludzie o innych horyzontach politycznych, którzy gotowi są uznać także prawa innych narodów i niemi się podzielić. Tylko taką może być przyszłość Węgier, a dopóki kierujący mężowie stanu z tą zmianą stosunków się nie pogodzą, wszystkie agitowania pozostaną tylko bezskutecznemi eksperymentami, bez względu na to, czy ich wykonawcą będzie hr. Khuen, czy też Tisza, czy też inny polityk minionej epoki. Problem węgierski rozwiąże tylko ten mąż stanu, który go zrozumie i zrozumieć zechce. *Sz.*

Zawikłania w polityce zagranicznej.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Paryski „Matin“ doniósł o naprężeniu stosunków między hr. Aehrenthalem a ambasadorem niemieckim w Wiedniu, Tschirschky'm, twierdząc, że Tschirschky jest przeciwnikiem polityki porozumienia, reprezentowanej przez hr. Aerenthala, kanclerza Bethmanna-Hollwega i niem. sekretarza stanu Schoena. Tschirsky miał wyrazić się raz lekceważąco o hr. Aerenthalu. Otóż „Matin“ dodaje, że przyczyną tego lekceważącego wyrażenia Tschirschky'emu był ostatni bal dworski. Aerenthal prowadził wtedy pewną damę do sali balowej, o co poprzednio zabiegał Tschirschky.

„N. Fr. Presse“ twierdzi na podstawie informacyj, zasiągniętych ze źródeł autentycznych, że wiadomości, podane przez „Matin“ są nieprawdziwe.

Niektóre z dzienników berlińskich reprodukując wiadomości „Matina“ twierdzą, że w intrygi te wmięszany jest hr. Gołuchowski; dzienniki te zaznaczają zarazem pogłoskę, jakoby sekretarz stanu Schoen miał w najbliższym czasie ustąpić.

Wiedeń, 26 stycznia.

Wiadomość paryskiego „Temps“ o naprężeniu między hr. Aerenthalem a Tschiriskym, jest dziś przedmiotem bardzo żywych roztrząsań w prasie tutejszej. Przedewszystkiem „N. Fr. Presse“ przyznaje, że rzeczywiście na ostatniem balu dworskim zaszła pewna nieprawidłowość ceremonialna. Podług ceremoniału żona najdłużej bawiącego w Wiedniu ambasadora, ma prawo wejść do sali balowej z ministrem spraw zagranicznych, żona drugiego z kolei ambasadora ma prawo podać rękę nuncyuszowi papieskiemu. Tym razem zaszła omyłka; żona najstarszego ambasadora czuła się obrażoną, że nie weszła do sali balowej z ministrem spraw zagranicznych, lecz musiała podać rękę nuncyuszowi.

„N. Fr. Presse“ zaprzecza jakoby zajście to stało w jakimś związku z polityką. Zresztą polityki państwa — wywodzi „N. Fr. Presse“, nie robi się w ambasadzie niemieckiej w Wiedniu, lecz w pałacu cesarskim w Berlinie. Dalej twierdzi „N. Fr. Presse“, że nic nie zaszło, coby mogło zakłócić stosunki między hr. Aehrenthalem a ambasadorem niemieckim w Wiedniu, i że wszystkie wiadomości paryskiego „Temps“ są śmiesznym wymysłem.

Wprawdzie w Berlinie istnieje pewna grupa mężów stanu, która jest przeciwna obecnemu kierunkowi polityki niemieckiej, zwłaszcza nie zgadza się z czynnem popieraniem przez Niemcy austryackiej polityki bałkańskiej, — nie można jednak polityki tej grupy uważać za wyraz ogólnej opinii ludności niemieckiej, i nie należy przypuszczać, żeby ambasador niemiecki w Wiedniu był wyrazem tej grupy.

Tak samo, zdaniem „N. Fr. Presse“, nieprawdziwe są wiadomości o bliskiem ustąpieniu sekretarza stanu, Schoena, przeciw któremu zwracać się mają intrygi ambasadora Tschirschky'ego i Wszechniemców w Berlinie.

Wkońcu zaznacza „N. Fr. Presse“, że najaktualniejszym objawem obecnej chwili jest polepszenie się stosunków między Rosyą a Austryą i że przedsięwzięto już w tym kierunku różne kroki, proponowane przez pewne dwory europejskie, między innemi przez dwór berliński. Są najlepsze widoki, że wkrótce stosunki w polityce austro-rosyjskiej, ulegną zmianie na lepsze.

„Die Zeit“ stoi po stronie przeciwników Aerenthala i przed kilku dniami doniosła, że następca tronu oświadczył, iż byłoby najlepiej, gdyby Aehrenthal i Izwolski ustąpili, aby między Rosyą i Austryą zapanować mogły normalne stosunki. „Die Zeit“ podejrzywa dziś hr. Aerenthala, że on był inspiratorem wiadomości „Tempsa“.

Berlin, 26 stycznia.

„National Ztg“ ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że wiadomości paryskiego „Temps“, jakoby między Aehrenthalem a Tschirschkym przyszło do nieporozumienia, są nieprawdziwe, tak samo, jak kombinacye, że Niemcy życzą sobie ustąpienia Aehrenthala i powołania w jego miejsce Gołuchowskiego.

Gdyby Aerenthal pewnego dnia ustąpi, o której to ewentualności na razie mówić nie można, nastąpi to z przyczyn, które z temi wiadomościami nic wspólnego nie będą miały.

Walka o szkołę we Francyi.

We francuskiej Izbie deputowanych toczyła się zajmująca także dla zagranicy walka o szkołę ludową, a walka ta jest ważnym epizodem w ogólnym boju o rządy nad umysłami przyszłych obywateli republiki. W szóstym dniu tej walki parlamentarnej starli się wodzowie dwóch wrogich obozów politycznych, a zarazem praktyczni szermierze dwóch światopoglądów: Jacques Piou, przywódca katolików, a właściwie reakcyonistów, nadużywających katolicyzmu do celów partyjnych, tudzież Aristide Briande, prezydent gabinetu.

Piou, mimo 72 roku życia mowca pełen temperamentu, a mimo swojej skrajności klerykalnej człowiek dobrej wiary, znakomity władca frazesu — w mowie swojej żądał przedewszystkiem dla biskupów prawa interwencyi w sprawach szkolnych, a następnie dla rodziców prawa dozoru nad szkołą. Żądania te uzasadniał w znany sposób, poczem zajął się ustawą szkolną z r. 1882.

„Czego chciała ta ustawa? — wołał deputowany Piou. Dwóch rzeczy: neutralności wyznaniowej i nieneutralności filozoficznej. Neutralność wyznaniowa? Nie ma jednego słowa, wypowiedzianego przez rząd, przez prawodawców, przez pedagogów, któreby nie było jej zaprzeczeniem. Nieneutralność filozoficzna? Ferry, Goblet, Loygnes, Combes, Steeg, — wszyscy ją głoszą, ale fakta jej przeczą. Nie wykreśliliście obowiązków wobec Boga z waszych programów. Mówię wam tedy: albo zmieńcie te programy, albo je wykonywujcie. Nie czynić ani jednego, ani drugiego, znaczy poprzestawać na dwuznaczności, która długo trwać nie może. — Trzeba uchylić zasłonę. Niechaj ojcowie wiedzą, że ich łudzicie i wasze programy kłamią. Jaką podstawę ma wasza moralność? — Jeden mówi: sprawiedliwość — drugi powiada: wolność. Jest moralność ewolucyi, jest moralność naukowa jest moralność upodobania, jest moralność interesu. Wasza moralność jest teoretyczną. Jakiem prawem narzucanie wasze zasady czterem milionom dzieci? I oto stąd pochodzi cały nasz konflikt z wami. My nie ustąpimy. Możecie ułożyć stosy ustaw, możecie mnożyć prześladowania, my się nie ugniemy.“

Prezydent gabinetu Briand, podniecony tą wojowniczą mową, zabrał głos, chociaż w owym dniu nie miał zamiaru przemawiać. Ale opanował podniecenie i wygłosił mowę, świadczącą o jego wielkiem wyszkoleniu politycznem i zimnej krwi. Wierny swojemu programowi „pacyfikacyi i zjednoczenia narodowego“ wyraził Briand ubolewanie, że prawica nie chce pokoju, że wprost nieustająca walka jest warunkiem jej partyjnego bytu. Biskupi, którzy wydali znane listy pasterskie przeciw szkołom świeckim i nauczycielom ludowym — a wreszcie przeciwko podręcznikom szkolnym — są tego dodem. — „Ale — mówił dalej Briand — są na prawicy ludzie rozsądni, którzy w pewnych chwilach chcieli rozstrząsać ten program pacyfikacyi z punktu widzenia religijnego. Łżono ich i denuncyowano. Są w Paryżu osoby, które ich dozorują i uważają za podejrzanych“. Skrajna prawica protestuje gwałtownie, a Briand odpowiada na te okrzyki: „Usiłowano osłabić, zdezorganizować, zniszczyć instytucyę, od której zależy teraźniejszość i przyszłość republiki, usiłowano znieść dzieło, dokonane przez ludzi, którzy pozostaną ozdobą ojczyzny — dziedzictwo chwały, którego nie pozwolimy umniejszyć“.

Mimo to jednakże Briand nie odmówił biskupom w zasadzie prawa przemawiania w sprawach szkolnych, a gdy skrajna lewica zaprotestowała przeciwko temu, prezydent gabinetu odparł, zwracając się do większości rządowej: „Trzeba, ażeby lewica tej Izby przyzwyczaiła się do tego. Biskupi wykonali prawo, które im przysługuje. Uczynili to, co przysługuje każdemu obywatelowi“. Na poparcie tych swoich słów przytoczył Briand listy pasterskie tych biskupów, którzy w swoich dyecezyach nawoływali wiernych, ażeby nie występowali wrogo wobec szkół świeckich.

Porównywając naukę w szkołach klasztornych z nauką w szkołach świeckich — powiedział Briand: „Kościół ma dogmat. Nauka jego jest wszędzie jednakowa. A nauka świecka? — We Francyi jest 120 tysięcy nauczycieli. Pochodzą ze wszystkich środowisk. We wszystkich zakątkach kraju udzielają nauki bądź co bądź w sposób odmienny. Ta rozmaitość, która jest warunkiem życia, jest gwarancyą wolności. Nauczyciele i nauczycielki wiedzą, że podręczniki są rzeczą martwą dla dzieci. — Nauczyciele dają dzieciom naukę poglądową, powiadają im, co jest złem, a co dobrem, wskazując na ludzi uczciwych, którzy mieszkają w gminie. Powiadają: „Oto tak trzeba żyć, ażeby sobie zasłużyć na szacunek“.

Lewica niecierpliwie czekała na deklaracyę prezydenta gabinetu w sprawie państwowego monopolu nauczania. Briand w krótkich słowach złożył tę deklaracyę, która jednakże nie zadowoliła skrajnej lewicy. „Gdyby monopol był możliwy — rzekł Briand — to chyba tylko w kraju uspokojonym i za zgodą całej ludności. Inaczej byłby narzędziem walki i tyranii“. — Jak widzimy, Briand liczy się z istniejącemi warunkami i dla doktryny nie chce wywoływać głębokiego rozstroju w tych częściach kraju, w których ludność spogląda jeszcze z ogromną nieufnością na świeckie szkoły.

Tę deklaracyę prawica przyjęła oklaskami, lewica milczeniem, które jednakże rychło zamieniło się w grzmiące oklaski, gdy Briand z trybuny rządowej oddał hołd nauczycielom. — Po mowie Brianda deputowany Ferdynand Buisson zgłosił u prezydenta Izby wniosek, ażeby mowę Brianda ogłosić afiszami we wszystkich gminach. Deputowani radykalni, będący bezwarunkowymi zwolennikami państwowego nauczania, sprzeciwili się temu wnioskowi, Briand zaś zwrócił się do wnioskodawcy, ażeby swój wniosek cofnął. Buisson spełnił to życzenie.

Z tej rozprawy parlamentarnej widać, że Briand stoi niewzruszenie na straży myśli republikańskiej, ale że wcale nie myśli iść na pasku skrajnej lewicy. Licząc się z realnemi warunkami obecnego położenia politycznego, pragnie spokojnej ewolucyi, a wszystko przemawia za tem, że większość rządowa będzie go w tym kierunku popierać, mimo pewnych protestów na rzecz doktryny partyjnej.

Szpiegostwo wojskowe.

W dzienniku wiedeńskim „Zeit“ znajdujemy, artykuł, napisany przez byłego „oficera wywiadowczego“, a posiadający aktualne znaczenie obecnie gdy prawie codziennie przychodzi wiadomość o większej lub mniejszej aferze szpiegowskiej. Osoby rozmaitego stanu i wieku, nawet kobiety, bywają aresztowane pod zarzutem szpiegostwa na rzecz „sąsiedniego mocarstwa“, jak zwykle brzmi doniesienie władz. Otóż, jak stwierdza ów „oficer wywiadowczy“, sztab generalny każdego państwa utrzymuje za granicą pewną liczbę stale płatnych szpiegów, którzy trudnią się zdobywaniem wiadomości wojskowych, obok tego zaś spełniają od czasu do czasu specyalne zadania. Nad tymi szpiegami płatnymi czuwa równie stale płatna falanga kontrolorów, którzy starają się o to, ażeby szpieg nie próżnował, a co ważniejsze, nie podawał fałszywych wiadomości. Szpiegostwo wojskowe zostało tak wydoskonalone, że podobno w Brukseli znajduje się centralne biuro szpiegowskie mocarstw zachodnich, mające zbierać wiadomości o sprawach wojskowych państw środkowej Europy.

Oficerowie wysyłani bywają także dla zbierania wiadomości wojskowych w państwach zagranicznych Czyta się często o pochwyceniu oficera obcej armii, który w tem lub owem państwie zbierał szczegóły o fortecach, komunikacyach, rozłożeniu wojsk, planach mobilizacyjnych i t. p. Z reguły takiemu oficerowi nic złego się nie dzieje. Przepędza kilka tygodni lub miesięcy w mniej lub więcej przyjemnem więzieniu, poczem odzyskuje wolność. Proces bywa o ile możności unikany. Ta pobłażliwość jest niejako milczącą umową pomiędzy mocarstwami — ale naturalnie tylko w czasie pokoju. Wyjątkowo zdarza się inaczej. I tak przed kilku laty został w Austryi pochwycony na gorącym uczynku szpiegostwa pewien obcy oficer sztabowy, który jednakże wypierał się uparcie przynależności do armii sąsiedniej, a rząd odnośny nie kwapił się ze stwierdzeniem jego identyczności. Oficer ów przebywał dłuższy czas w więzieniu i zdawało się, że stanie przed sądem, jednakże w ostatniej chwili zaniechano procesu i puszczono go na wolność.

Wartość szpiegostwa podczas pokoju bywa zwykle przeceniana. Powodem tego jest pomiędzy innemi okoliczność, że sztaby generalne wszystkich państw mało podróżują i nie znają krajów i ludzi z własnego widzenia. Dalej międzynarodowy ruch tak się wzmógł, że utrzymanie ważniejszych przedsięwzięć w tajemnicy jest wprost niemożliwe. — O prowiantowaniu fortów dowiaduje się prywatnie świat handlowy, a wprowadzenie nowego uzbrojenia, amunicyi lub tym podobne kroki, dostają się zaraz do wiadomości zagranicy. Ale mimo to szpiegostwo nie ustanie, a to z tego powodu, że podczas wojny może być bardzo potrzebne, chociaż w przyszłości zastąpi je prawdopodobnie normalna wojskowa służba wywiadowcza.

Bardzo często rząd pozbywa się szpiegów po dokonanem zadaniu w sposób drastyczny i dla szpiegów niespodziewany. Mianowicie rząd wydaje swojego szpiega w ręce władzy owego państwa, w którem szpieg uprawiał swoje rzemiosło. Przed laty w pewnej fortecy austryackiej zginęły plany z biura tamtejszej dyrekcyi artyleryi. Pewien podoficer prowiantowy armii austryackiej, zaprzyjaźni

---

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

51

(Ciąg dalszy.)

Dowiedzieli się państwo Piołunowie wcześniej, niż się spodziewali. Już na trzeci dzień poznali treść kartki Władka. Nie potrzebowali chodzić do listonosza, on sam do nich przyszedł. Był rano pan Piołun na poczcie, a listonosz tak się jakoś wymknął... Przyszedł teraz do domu...

— Jest przesyłka do pana Władysława Piołuna.

— A tak. Mój syn nam mówił, że przyjdzie do niego przesyłka.

— I mówił — rzekła nerwowo pani Piołunowa — żebyśmy ją odebrali.

— Służę. Jest tu pakiet, wysłany za zaliczką. Trzeba zapłacić ośmnaście koron.

— Mówił syn, że tu będzie zaliczka, że mam za nią zapłacić ośmnaście koron.

— Tak jest. On to mówił, — potwierdza nerwowo mamusia.

— Oto jest ośmnaście koron. Rewers już podpisany. A tu drobnostka na piwo dla pana listonosza.

— Dziękuję. Żegnam.

Spojrzał pan Piołun na papier, zbladł nagle, przesyłka upadła na ziemię. Ucieka od przesyłki ojciec Władysława...

— Rany Boskie!!!

— Co się stało?

— Ta przesyłka...

— Cóż jest w tej przesyłce?

— Zobacz napis. Zobacz napis.

Zbliża się pani Piołunowa do przesyłki, leżącej na ziemi, chce dotknąć ręką..

— Połóż to! Uciekaj!

— Dlaczego?

— Bo wystrzeli!

— Co wystrzeli?

— Czytaj z daleka, co napisane...

Z daleka czyta mamusia, co napisane na przesyłce:

„Wewnątrz rewolwer i ostre naboje“.

XIV.

Strojny w czamarę szamerowaną, z pod której jedwabny żupanik i koralową spinkę widać, strojny w kipiącą konfederatkę białą Adwentowski kieruje wyborami. Stary to, genialny fabrykant wyborów. Wszystkie wybory do rady on prowadził, dziesięciu posłów parlamentarnych i sejmowych z jego ramienia krzesło kurulne zajmowało. Miasto wyborami szaleje, miasto myśl traci, on za to wrzące miasto myśli, ogromna większość miasta czyni to, co on jej czynić każe. Miasto jako fortepian grający ruchem rąk Adwentowskiego, on jak kapelmistrz, który batutą rozmaite, niezgodne instrumenty w jedną harmonię łączy. Nawet wrogo jego dziś, choć nieświadomie, w obozie jego, jako wódz sztabem, tak on otoczony rycerstwem wyborczem. On pan, koło niego hyeny na czele zaś hyen, jego sług, stoi... bombardonista. Ten w sam czas z aresztu śledczego wyszedł, wiedział, że Adwentowski bandę hyen organizuje. Po zarobek do znienawidzonego człowieka poszedł. Poznał się na jego talencie Adwentowski i do służby wyborczej go zaangażował. Pracują w tej chwili, patrzą oczy Adwentowskiego... Iskry błyskawic w oczach się rodzą, widzą te oczy, jakie spustoszenia agitacya Nuronia w opozycyjnych szeregach czyni. Ten wściekły agitator, to główny Adwentowskiego wróg, on jest zdolny klęskę mu zadać, plany jego obalić. Próbował Adwentowski wszystkich sposobów, aby Nuronia ugłaskać, aby, mimo odrazy, dla siebie go zjednać; kompromis z nim zrobić; gdy się nie udało, próbował go pokonać, ubezwładnić, w niwecz obrócić. Wszystko poszło na marne. Jest ten Nuroń jako fala, która stopy Adwentowskiego podmywa, zakrywa stopy, do kolan doszła, do pasa wzrosła, zaleje go i zatopi. Zwiększa się koło wyborców, które Nuronia otacza, które daje posłuch jego mowie, on od szynku do szynku leci, piwo mieszczanom płaci, kiełbasę i salceson funduje. Ostatnia kozera przeciw Nuroniowi nie wygrana, ostatniej kozery Adwentowski się chwycił.

Nie ufa zwykłym szeregowcom, nie ufa pospolitej hyenie wyborczej. W rozstrzygającej chwili najlepsze wojska, najlepsze pułki, najlepszego generała się posyła. Zbliżył się Adwentowski do sztabu swych hyen, mówi do bombardonisty, który tyle wyborów z nim razem przeprowadzał:

— Trzeba z Nuroniem porządek zrobić.

— W jaki sposób?

— W zwykły.

Bombardonista wszystko zrozumiał. Napluł w dłonie, poszedł. Właśnie Nuroń wychodził z pod „Jelenia“, do żydowskiego szynku agitować bieży. Zatrzymał go bombardonista:

— Dzień dobry panu, panie Nuroń.

— Dzień dobry. Czego pan żądasz.

— Mam interes.

— Jaki? Mów pan prędko. Ja nie mam czasu.

— Minutę tylko. W sprawie wyborów...

— Mów pan.

— Na osobności panu powiem.

Zeszli kilka kroków z kamiennego chodnika, oddalili się od tłumu.

— Panie Nuroniu, będzie deszcz.

— Ależ nie. Mamy pewną pogodę.

Skoczył wściekły bombardonista. Ryczy okropnym głosem:

— Ty mi to będziesz mówić?! Ty gałganie jakiś!

— Czego pan chcesz ode mnie?

— Słyszeliście ludzie? — woła na całe gardło artysta. — Czyście słyszeli?! Ten łotr mnie, obywatela, na ulicy lżyć się ośmiela.

— Ależ ja mu mówiłem, że będzie pogoda.

— Ty, psiakrew, łotrze!

— Tyś sam łotr!

Pożądane przez bombardonistę słowo już padło. Ludzie słyszeli. Uderzył artysta na Nuronia, pięściami go po głowie wali. Odpiera atak napadnięty, ujęli się przeciwnicy za bary, dwójka mocujących się ludzi tanecznym, konwulsyjnym pląsem po bruku się błąka. Co chwila uderzenie w łeb lub kułak w ziobra...

A do żandarma zbliżył się Adwentowski:

— Czy pan nie sądzi, panie wachmistrzu, że należałoby zbrodni mordu kres położyć?

— Biegnę! Lecę!

Przypadł żandarm, bijących się rozdzielił, obydwóch do sądu za kołnierz wlecze. Zawlókł ich do aresztu, każdego w innej celi zamknął, dyktuje sędziemu protokół o zajściu. Posiedzą obaj w śledztwie po kilka dni. Adwentowski tryumfuje. Najlepszy generał jego siedzi, ale i Nuroń siedzi, główny wróg zeszedł z pola bitwy.

Krótki tryumf, jeden z ataków, jedna z utarczek wygrana. A na szerokiem polu bitwy losy się ważą... Do uszu Adwentowskiego z ogromnego pobojowiska dolatują Hiobowe wieści. — Przyleciał z magistratu zapalczywy Gomółka, z miny jego Adwentowski nieszczęście wyczytał, z miny jego tryumfalnej widzi, że tam w urnie wyborczej zwycięża lista propinacyjno-konserwatywna. Zbliżył się wróg, rękę Adwentowskiemu podał, z bezczelną szczerością mówi:

— Racz pan przyjąć wyrazy współczucia.

— Z jakiego powodu? — pyta się, udając zdziwienie Adwentowski.

— Wylejemy was z rady. Nasze żółte kartki górą. Urna złoci się od żółtych kartek. Zielonych kartek tyle w urnach, ile szczypiórku w rosole. Radykalną opozycyę djabli wezmą.

— Ja zostanę.

— Bo pański mandat wygasa za lat trzy. Ale wówczas po trzechleciu i pana z rady wylejemy. Przecież z nami głosują dziś nawet kopytkowi demokraci. (C. d. n.)

wszy się z rysownikiem dyrekcyi, skradł owe plany i wydał je sztabowi sąsiedniego państwa, dokąd wyjechał. Następnie objął rolę stałego szpiega, ale, że stawiał coraz większe wymagania, więc postanowiono go się pozbyć. Wysłano go do Austryi ze specyalną misyą, a równocześnie poufnie zawiadomiono o tem policyę. Szpieg ku wielkiemu swojemu zdziwieniu dostał się w ręce władz austryackich.

Typowemi są wypadki zdradzenia się szpiega przez miłość. W artykule wymienionym przytoczony jest wypadek, który się wydarzył w fortecy K. — jak pisze autor, a jak wynika ze szczegółów: w Krakowie. Komenda fortecy otrzymała wiadomość, że w sąsiedniem mocarstwie utworzyła się spółka, mająca na celu przez włamanie lub kradzież dostać w ręce plany fortecy i jej uzbrojenia. Policya zarządziła odpowiedne kroki, ażeby członków spółki złapać na gorącym uczynku i w tym celu czuwała nad rogatkami.

Pewnego wieczora przejeżdżał przez rogatkę chłop na wózku jednokonnym, w którym znajdowało się tylko siedzenie ze słomy. Chłop nie zwracając na siebie uwagi, przyjechał do miasta i ulokował się w szynku, w którym obficie krzepił się krupnikiem. Ponieważ chłop siedział długo w szynku sam jeden, więc zaciekawiona kelnerka zapytała go, czy czeka na kogo. Chłop odparł, że ma pewnemu wojskowemu oddać list i że czeka na żołnierza, który go do owego wojskowego ma zaprowadzić. Kelnerka kazała sobie pokazać list i odczytała na nim adres swojego kochanka. Chłop dodał, że wojskowy ów ma oddać mu do odwiezienia jakiś kuferek.

Kelnerka sądziła, że kochanek jej ma stosunek z inną dziewczyną i ogarnęła ją ślepa zazdrość. Chcąc koniecznie zbadać sprawę, zwierzyła się agentowi policyi, prosząc go o pomoc. Agent miał swoje podejrzenia i pojechał z chłopem rzekomo do owego podoficera, w rzeczywistości zaś do dyrekcyi policyi. Tam odczytano list i dowiedziano się, że chłop miał odebrać od wojskowego kufer z planami. Wojskowy ów był podoficerem artyleryi. — Chłop, który o niczem nie wiedział, pojechał stąd do podoficera, który rzeczywiście wyniósł z nim z biura wojskowego kufer, zawierający plany. Policya, która przybyła za chłopem, zarządziła uwięzienie podoficera.

W ostatnich dniach zdradzony został przez kochankę oficer artyleryi Protiwensky, który sprzedawał szczegóły uzbrojenia obcemu mocarstwu. Protiwensky sprzeniewierzył się swojej kochance, która z zemsty zdradziła go, wiedząc, że trudni się szpiegostwem.

W chwili, gdy piszemy ten artykuł, donoszą telegramy z Wiednia o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, która przybrała wielkie rozmiary, objąwszy dwa „sąsiednie mocarstwa“, na rzecz których w Wiedniu i Wiener Neustadt osobna spółka szpiegów wykradała tajemnice wojskowe. Schwytani na gorącym uczynku austryacki urzędnik wojskowy Kretschmer i rosyjski attaché wojskowy pułkownik Marczenko, zostali uwięzieni, ale Marczenkę po wylegitymowaniu się puszczono na wolność. Równocześnie wykryto w Poli sprawę szpiegowską, w której brał udział były oficer Paweł Bartman, już raz karany za szpiegostwo.

W sprawie Kretschmera i pułkownika Marczenki telegram nadeszły po napisaniu niniejszego artykułu podaje jeszcze sensacyjniejszy zwrot.

Nowe rewelacye w sprawie szpiegowskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 stycznia.

W ostatniej sprawie szpiegowskiej, wykrytej tu przed kilku dniami, która spowodowała nagły wyjazd rosyjskiego attaché wojskowego, pułkownika Marczenki donoszą:

Ministerstwo wojny zwróciło uwagę na fakt, że w ostatnich czasach coraz częściej powtarzają się sprawy szpiegowskie. Istniała więc widocznie wielka organizacya szpiegowska.

Ministerstwo udzieliło tedy dwom oficerom urlopu i poleciło im utworzenie agencyi wojskowej, przy której pomocy mogliby nawiązać stosunki z obcemi państwami. Oficerowie polecenie to wykonali.

Agencya wojskowa dostarczyła dwom mocarstwom, które się zgłosiły, różnych aparatów mobilizacyjnych i innych dokumentów. Wszystkie te akta były jednak fałszywe.

Agencya działała w porozumieniu z policyą państwową i z władzami wojskowemi, i po jakimś czasie agencya weszła w stosunki z aresztowanym artylerzystą Kretschmarem i pułkownikiem Marczenką. Kretschmar dostarczył agencyi kilka modelów szrapneli i innych prawdziwych mniej ważnych dokumentów.

Pewnego dnia agencya zaprosiła Kretschmara i Marczenkę na konferencyę, w czasie której obu ich aresztowano. Było to tuż przed balem dworskim. Marczenko, po wylegitymowaniu się, został wypuszczony na wolność i udał się na bal dworski; cesarz powitał wszystkich attachés, a Marczenkę pominął, ostentacyjnie nie podając mu ręki.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Kursa dla analfabetów wojskowych, zorganizowane dla żołnierzy 3 pułku ułanów w Wiedniu przez Polskie Tow. Szkoły Ludowej w Wiedniu, są najwidoczniej solą w oku „Schulvereinowi“. Oto red. wydawanego przez „Schulverein“ czasopisma p. t. „Der getreue Eckart“ w zeszycie styczniowym, w artykule p. t. „Die Polen in Wien“ zapytuje, jaki też cel mogą mieć podobne urządzenia i czy austryackie władze wojskowe dążą do tego, aby tą drogą agitacyi narodowej dać wstęp do koszar? Ze źle tajoną ironią wyraża redakcya zdziwienie, że Tow. Szkoły Ludowej, które rzekomo chce dawać naukę żołnierzom, rozpoczyna ją właśnie od Wiednia, tak, jak gdyby u siebie w Galicyi nic nie miało do roboty, gdy tymczasem takie okręgi, jak Sanok, Rzeszów, Wadowice wykazały w roku 1903 na 1000 rekrutów tylko 409, 519 i 714 rekrutów, którzy posiadali, jakie takie wiadomości wyniesione ze szkoły. Organ „Schulvereinu“ wykazuje przytem zupełną ignorancyę istniejących stosunków. Najpierw bowiem Polskie Tow. Szkoły Ludowej, istniejące w Wiedniu od lat kilku, oprócz nazwy niema żadnego organicznego łącznika z Tow. Szkoły Ludowej w Galicyi, a poza tem T. S. L., rozumiejąc doniosłe znaczenie nauki dla żołnierzy, za zgodą i pod nadzorem komendy wojskowej, prowadzi odpowiednie kursa dla wojskowych analfabetów już od lat 14 w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Wadowicach, Jarosławiu i innych. W ostatnim roku szkolnym, jak opiewa sprawozdanie T. S. L., na kursach tych nauczyło się czytać, pisać i rachować po polsku 1365 żołnierzy. Polskie Tow. Szkoły Ludowej w Wiedniu z natury rzeczy taką samą akcyę rozwija na terytoryum swojej działalności w Wiedniu.

Że praca T. S. L. na tem polu była owocną, świadczy to, że ministerstwo wojny przyznawało Kołom T. S. L., prowadzącym kursa dla analfabetów wojskowych, osobne subwencye, a odnośne komendy korpusowe w specyalnych pismach składały Towarzystwu podziękowania, podnosząc z uznaniem niezwykły sukces w tępieniu analfabetyzmu wśród żołnierzy.

Z teatru miejskiego. Na zakończenie karnawału teatr miejski wystawia jedną z najświetniejszych fars z repertoaru francuskiego, dziś już niejako klasyczną, ze względu na swój rodzaj i tradycyę niebywałych powodzeń, a mianowicie: „Tricoche & Cacolet“ Mailhaca i Halevy'ego. Pierwsze przedstawienie tej pełnej humoru krotochwili w sobotę dnia 29 b. m.

Z instytutu muzycznego. Wieczór kameralny, poświęcony Bethovenowi odbędzie się d. 3 lutego w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłowska l. 2). Wieczór ten urządza Instytut muzyczny przy współudziale chlubnie znanych artystów pp. Ebera, Petersa, Soleckiego i prof. K. Skrzyńskiego. Bilety do nabycia w kancelaryi Instytutu (Gołębia 14, I. p.)

Odczyt dra J. Czechanowskiego. W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 5 wieczorem w Zakładzie fizycznym (św. Anny 6) wygłoszonym zostanie na cel fundacyi stypendyjnej dla ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt z obrazami świetlnemi p. t.: „Z wyprawy do krainy wielkich jezior afrykańskich“. Odczyt ten wypowie dr Jan Czechanowski, znany podróżnik, asystent muzeum „für Völkerkunde“ w Berlinie. Brał on udział w ekspedycyi naukowej ks. Mehlenburgskiego do Międzyrzecza Nilu i Kongo, następnie kontynuował swe prace w Sudanie. Uskutecznił tam badania antropologiczne i etnograficzne, których rezultaty będą stanowiły treść odczytu.

Bal akademicki, który odbędzie się dnia 5 lutego w salach hotelu Saskiego, staraniem czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza, zapowiada się, jak najlepiej. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa pod każdym względem wypadła zadowalająco. Wymalowanie gustownych karnecików, mogących stanowić miłą dla pań pamiątkę, oddano uczniom kursów p. Mehoffera. Przewodnictwo bufetu objęła prof. Walerowa Jaworska. — W piątek 28 b. m. odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu pań, na którem zapadną ostateczne postanowienia, dotyczące szczegółów balu. Obfite zgłoszenia z miasta i z prowincyi, dają pewną rękojmię, że bal ten zaliczyć będzie można do z najwspanialszych i najpoważniejszych w obecnym sezonie karnawałowym. Komitet urzęduje codziennie od 5 do 7 wieczorem, w lokalu Czytelni (Mikołajska 3 I p.), gdzie wydaje się zaproszenia i bilety.

Kurs jazdy na nartach odbędzie się staraniem akademickiego Związku sportowego na Skałach panieńskich w dniach 27—30 b. m. Szczegółowy program wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w Collegium Novum, bliższych informacyj udziela się począwszy od środy codziennie między godz. $1^{1}/_{2}$—2 po poł. oraz we czwartki od godz. 7—8 wieczór w sali II Coll. Nov. Tam przyjmuje się wpisy na kurs, który dla członków akademickiego Zwiazku sport., Karpackiego Tow. narciarzy i dla „Cracovii“ jest bezpłatny, dla innych wpis wynosi 2 kor. Punkt zborny we czwartek 27 b. m. koło Collegium Novum o godz. 2 po południu, skąd nastąpi wymarsz na ćwiczenia.

Z cechu krawców. Walne zgromadzenie odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa w niedzielę 6 lutego b. r.

Krwawa bójka wywiązała się wczoraj wieczorem o godzinie 8 między wracającymi ze szkoły wieczornej dwoma terminatorami szewskimi na placu Matejki. Ofiarą bójki padł Ludwik Wałkowski, raniony przez towarzysza nożem w lewe udo. Głęboka rana wywołała silny krwotok, tak iż raniony z trudem dowlókł się pod barbakan i tu zemdlał. Przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu przewiozło Wałkowskiego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Napastnik zbiegł.

Napad. Dziś rano na stokach wawelu uprawiał sport saneczkowy 10 letni A. Domaradzki. Do bawiącego się chłopca zbliżył się jakiś starszy włóczęga i usiłował mu zabrać saneczki. Gdy malec stanął w obronie swej własności, ulicznik dobył noża i ugodził go głęboko w nogę; krzyk chłopca spłoszył napastnika. Ranny przybył na pogotowie, gdzie go opatrzono.

Z kraju.

Samobójstwo. Piszą nam z Białej: Wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie pani Jekels, żona lekarza, właściela sanatoryum w Bystrej koło Białej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kurek. W Bytomiu uwolniono z tamtejszych aresztów mordercę Kurka, w towarzystwie dwóch policyantów odstawiono go do Krakowa i oddano do sądu. Jak wiadomo, przed mniej więcej trzema laty zastrzelił Kurek w Białej policyanta Ditricha i wieśniaka Hojdysa, za co został na śmierć zasądzony. Ułaskawiony — otrzymał zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Odstawiony do Wiśnicza, uciekł Kurek wkrótce z Wiśnicza, błąkał się jakiś czas w okolicy Kęt, popełnił w Czańcach morderstwo rabunkowe i uciekł do Prus. Niedługo po przybyciu aresztowany został w Mysłowicach pod zarzutem kradzieży z włamaniem, przyczem podał fałszywe nazwisko. Ponieważ jednak już przedtem miał z pruskiemi sądami do czynienia, został przez jednego z urzędników więziennych poznany. Dnia 20 b. m. stawał Kurek przed sądem w Bytomiu pod zarzutem kradzieży z włamaniem, został jednak z braku dowodów uwolniony, poczem wydany państwu austryackiemu.

Wadowice, 25 stycznia. Rocznicę powstania styczniowego obchodzono u nas uroczyście. W sobotę rano odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, urządzone staraniem „Sokoła“, Czytelni urzędniczej, Czytelni mieszczańskiej i Tow. „Zgoda“. W niedzielę odbył się w „Sokole“ uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Program wieczorku obejmował słowo wstępne, wygłoszone przez prezesa „Sokoła“ p. M. G. oraz dramat Żuławskiego „Dyktator“. Tak przemówienie prezesa, jak i gra amatorów, przeważnie włościan z Choczni i tamtejszych nauczycielek pod reżyseryą p. Bielenina, zjednały sobie ogólne uznanie. Niestety, publiczności zebrało się nie wiele.

Nowy Sącz, 25 stycznia. (Kometa. — Z powiatu.) I u nas obserwowano w poniedziałek 24 b. m. kometę, który pokazał się na południowo-zachodnim horyzoncie i przedstawiał się, jako mała, jasna gwiazda, której ogon skierowany na lewo, ku górze jaśniał mleczno-żółtawą barwą. Posuwanie się komety widoczne było gołem okiem. Zjawisko to trwało od godziny 6 do 7 wieczór.

Rada powiatowa przyznała tytułem podróży i wydatków, wiceprezesowi tej Rady kwotę 1536 K za czas urzędowania od 1 stycznia do 20 grudnia 1909 roku.

Pilzno, 27 stycznia. (Z Sokoła. Rocznica styczniowa). W dniu 16 stycznia odbyło się doroczne walne zebranie członków tutejszego gniazda, przy udziale 80 członków. Po wyczerpującem sprawozdaniu sekretarza dr. Morusa, które dało dodatni obraz całorocznej pracy wydziału około rozwoju Tow., nastąpiły sprawozdania naczelnika J. Radoniewicza i skarbnika dr Mydlarskiego. Sprawozdanie naczelnika wykazało, że w roku ubiegłym prócz druhów, odbywały także ćwiczenia druhinie, uczenice, uczniowie i dzieci od 4—6 lat. Sprawozdanie kasowe wykazało obrót roczny w gotówce 9000 K, pozostałość na rok bieżący 1500 K. Między innemi wnioskami przyjęto wniosek naczelnika: każdy druh posiadający strój uroczysty, obowiązany jest brać udział dwa razy na miesiąc w ćwiczeniach rzędowych. Druh, który nie czyni zadość temu obowiązkowi, nie może przywdziać stroju sokolego na uroczystość grunwaldzką w Krakowie. Do wydziału w miejsce ustępujących weszli druhowie: dr Morus (wiceprezes), Wł. Król, J. Wojtanowski, K. Wielgus, H. Sciborowski.

Staraniem Sokoła odbyło się w kościele OO. Karmelitów w dniu 21 b. m. żałobne nabożeństwo, za poległych w walce o niepodległość w powstaniu styczniowem.

Tarnów, 25 stycznia. (W rocznicę styczniową. Raut T. S. L. Z Kahału. Spółka spożywcza. Choroby nagminne w powiecie tarnowskiem).

Staraniem „Gwiazdy“ odbyło się wczoraj nabożeństwo styczniowe w kościele Bernardynów. W nabożeństwie wzięli udział radni miejscy i członkowie licznych stowarzyszeń.

Zajmująco zapowiada się raut T. S. L., który odbędzie się 1 lutego. W program wchodzą: żywy dziennik, kuplety, monologi i deklamacye, oraz tańce. Przygrywać będzie muzyka Auberów.

Kahał tarnowski ma tę właściwość, że lubi się otaczać gęstą tajemnicą. Trzeba dopiero przypadku, aby cośkolwiek wyszło na światło dzienne. Z powodu uchwalenia budżetu w izraelickiej radzie gminnej, figurującego z niedoborem na kilkanaście tycięcy koron, miejscowe tygodniki poddają krytyce działalność kahału. I tak mandaty radców kahalnych, oraz p. Józefa Maschlera, przełożonego kahału, wygasły jeszcze w listopadzie 1909 r., a mimo to przełożony kahału nie rozpisał nowych wyborów. Dlaczego? Bo p. Józef Maschler czeka cierpliwie, aż mu namiestnictwo uchwali proponowane zmiany w statucie. Główna zmiana polega na rzekomej demokratyzacyi kahału t. j. na odebraniu inteligencyi prawa wyborczego. Gdyby namiestnictwo postąpiło w myśl gorących życzeń p. Maschlera, weszłyby do kahału tylko jednostki, któreby desygnował przełożony kahału, a któreby wskutek tego były powolne polityce obecnej. Że zaś polityka kahalna obecnie pozostawia wiele do życzenia, świadczą fakta. Majątku ruchomego niema, szpital w upadku, a wreszcie polityka wyborów, urągająca wszelkiej etyce, oto minusy dotychczasowej polityki kahalnej. I w chwili, kiedy potrzeba ludzi energicznych dla ratowania majątku gminy, kahał pragnie uchylić się z pod kontroli światłych jednostek, a pragnie tego dokonać przy zmianie statutu, zawierającej zupełne usunięcie inteligencyi. Czy mu się ten zamach powiedzie, niedaleka przyszłość pokaże.

Wskutek niebywałej drożyzny, jaka panuje w Tarnowie, ludzie dobrej woli krzątają się koło założenia „Spółki spożywczej“. Spółka będzie oparta na udziałach, a zależna od Lwowa. Kierować nią będą ludzie fachowi. Ze względu, że towary w Spółce będą sprzedawane taniej niż u kupców, — wzywamy szerokie sfery ludności miasta, a zwłaszcza sfery urzędnicze, aby swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie przystępowały do Spółki.

Epidemiologia w powiecie tarnowskim przedstawia się następująco: tyfus brzuszny panuje w Tarnowie, Szynwałdzie, Pleśnej i Gumniskach; wygasł w Klikowej; szkarlatyna w Tarnowie, Karwodrzy, Głowie, Rudce i Łęgu ad Partyń; odra wygasła w Krzyżu. *Lambda.*

Jarosław, 24 stycznia (Betleem polskie. Wieczornica T. S. L. i bursy polskiej im Kopernika. Muzykalny Jarosław).

Dnia 23 b. m. odbyło się staraniem Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkolną przedstawienie jasełek Luc. Rydla p. t. „Betleem polskie“, odegranie udatnie przez uczniów tut. gimnazyum. Sala „Sokoła“, w której przedstawienie się odbyło, była wyprzedana na godzinę przed rozpoczęciem, skutkiem czego wiele ludzi musiało zrzec się przyjemności usłyszenia u nas tych jasełek. Dochód znaczny przeznaczony na dochód Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkolną.

Staraniem połączonych komitetów miejscowego Koła Tow. Szkoły ludowej i Bursy polskiej imienia Kopernika, odbędzie się dnia 7 lutego w sali „Sokoła“ wieczornica z tańcami. Tak cel jak i przygotowania komitetu, by zabawa wypadła jak najokazalej, ściągną zapewne tłumy.

Zapowiedziany koncert Efrema Zimbalisty na d. 22 b. m. nie odbył się. Sprzedano bowiem... 3 bilety, co świadczy o... muzykalności naszego miasta.

Sprowadzenie do kraju kapitałów z poza Austryi. Otrzymujemy następujące pismo: W numerze 26 z dnia 18 b. m. znajduje się pod powyższym tytułem w trzecim ustępie czwartej przedziałki wzmianka, że „Compagnie galicienne de mines“, która nabyła kopalnie od Domsa w Zagłębiu krakowskiem, nosi się już z myślą wejścia w porozumienie z kopalniami niemieckiemi na Śląsku. Na podstawie § 19 ustawy prasowej upraszamy o zamieszczenie następujące sprostowania:

Nie zgadza się z rzeczywistością, że Compagnie galicienne des mines nabyła kopalnie od Domsa w Borach pod Jaworznem. Kopalnia Compagnie galicienne des mines znajduje się w Libiążu. Natomiast prawdą jest, że Towarzystwo „Société anonyme miniere et industrielle“ kupiło kopalnie od Domsa w Borach i że Towarzystwo to nie weszło, ani też nie nosi się z myślą wejścia w jakiekolwiek rokowania lub porozumienia się z pruskiemi kopalniami. *Robert Doms.*

Ze świata.

Z Warszawy. (Policya w ruchu. — Aresztowania na ulicach).

— Powrotna fala aresztowań nie ustaje.

W sobotę policya, żandarmerya i agenci ochrany wkroczyli do redakcyi „Wiadomości Codziennych“, gdzie dokonali skrupulatnej rewizyi. Równocześnie dokonano szczegółowej rewizyi w mieszczącej się w tymże lokalu redakcyi „Życia Robotniczego“.

Ponawia się też sprawdzanie paszportów u przechodniów, co jest niesłychaną samowolą policyi wobec faktu zniesienia stanu nadzwyczajnej ochrony.

Prusacy konfiskują! Znane wydawnictwo: „Album jubileuszowe Grunwald“ (nakładem Zdzisława Rzepeckiego i Ski w Poznaniu) zostało skonfiskowane w Gnieźnie przez policyę pruską. Odnośny wniosek prokuratora pruskiego znalazł posłuch u sądu okręgowego, który polecił wykonać konfiskatę. Z powodu konfiskaty nie ucierpiała wysyłka dzieła, albowiem znaczne zapasy „Albumu“ znajdują się poza granicami Prus. Główni zastępcy firmy wydawniczej: pp. Jan Paully w Krakowie (Krowoderska 47) i Wacław Rzepecki we Lwowie (Brajerowska 6) dostarczają bądź to przez swych współpracowników, bądź też wprost każdą ilość egzemplarzy.

Z życia kolonii polskiej w Budapeszcie. Z Budapesztu donoszą: Tutejsze Stowarzyszenie Polaków rozwija się coraz więcej; nowy wydział z prezesem, J. Konopką, na czele, dokłada sił, aby podtrzymać jedyny posterunek polskości na ziemi węgierskiej. Ostatnio wzięło Stowarzyszenie udział w uroczystem otwarciu wystawy Sztuki krakowskiej. W zastępstwie ministra oświaty przybył na uroczystość sekretarz stanu, Wiktor Molnar, którego powitał po węgiersku zasłużony wiceprezes Polonii, p. Zygmunt Czartoryski, poczem przemówił nadzwyczaj serdecznie eksc. Molnar, wyrażając radość z z powodu rozwoju polskiej sztuki malarskiej. Pierwszy dzień wystawy dopisał znakomicie.

Drugiem, ważnem dla tutejszych Polaków zdarzeniem był przyjazd mistrza Paderewskiego, który olśnił melomanów peszteńskich wspaniałym koncertem w wielkiej sali reduty. Prezydyum Stowarzyszenia wręczyło wielkiemu muzykowi wieniec laurowy z napisem: „Mistrzowi tonów, rodakowi — Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie“. Mistrz, który nie spodziewał się owacyi od Polaków, dziękował wzruszony i gawędził długo z członkami deputacyi.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału postanowiono wyjechać „in corpore“ na obchód grunwaldzki do Krakowa, a zarazem zainicyowano regularną składkę na dar grunwaldzki. Cz. Ł.

Ilnicki w Szwajcaryi. Z Berna w Szwajcaryi donoszą: Ilnicki, który niedawno uciekł z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, znajduje się obecnie w Szwajcaryi i wysyła listy z pogróżkami do prezydenta związku szwajcarskiego i innych wybitnych osobistości. Policya nie mogła dotąd wyśledzić miejsca pobytu Ilnickiego.

Trzęsienie ziemi, które w sobotę zostało zanotowane przez wszystkie seismograficzne przyrządy w Europie, należało do najsilniejszych wstrząśnień, jakie kiedykolwiek wydarzyły się. Dyrektor paryskiego Zakładu meteorologicznego Angot podał dziennikom paryskim następujące informacye: Przyrząd seismograficzny w parku Saint Maur zanotował w sobotę rano olbrzymie trzęsienie ziemi, które w odległości 3.000 kilometrów, prawdopodobnie w Armenii lub na Kaukazie, miało swoje ognisko. Jest to najsilniejsze ze znanych dotąd wstrząśnień. Przyrząd nigdy nie miał tak silnych wahań, które trwały $1^{1}/_{2}$ godziny. W berlińskim zakładzie geodetycznym — jak opowiadał kierownik jego profesor Häcker — seismograf zaczął pracować w sobotę rano o g. 9 m. 53 s. 15. Przyrząd, niezbyt czuły, pracował gorączkowo, aż wreszcie nie mógł sprostać sile wstrząśnień i został uszkodzony. Profesor Häcker sądzi równie, że widownią katastrofy był Kaukaz. Natomiast stacya seismograficzna w Jugenheim pod Darmstadem podała Islandyę jako ognisko wstrząśnień, a tak samo sądzi Zakład meteorologiczny w Wiedniu, dodając, że trzęsienie ziemi miało swoje ognisko nie na lądzie wyspy Islandyi, ale dalej na północ pod morzem. Ostatnie trzęsienie ziemi na Islandyi zdarzyło się d. 10 września 1896 r. i doszło do 10 stopnia skali wstrząśnień.

Hindusi przeciw Anglikom. Podczas toczącego się w Kalkucie procesu przeciwko spiskowcom z Alipore pewien młody Hindus z Bengalu, przesłuchiwany przez przewodniczącego, strzelił z rewolweru do obecnego na rozprawie komisarza policyi, który natychmiast padł trupem. Morderca uciekł z sali sądowej, a ścigany przez konnego policyanta, rzucił na niego bombę, która jednakże nie wybuchła. Sprawca zamachu uszedł.

Składki na Wawel. Dnia 28 grudnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 105 K 85 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 160.848 K 24 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 137.329·65 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dnia 28 stycznia pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Z kalendarza. We środę 26 stycznia: Polikarpa bm. i Pauli wd.; we czwartek 27 stycznia: Jana Złotoustego b. w. d. k.; w piątek 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.

Wschód słońca 27 stycznia o godz. 7 min. 22; zachód o godz. 4 m. 23; długość dnia 9 godzin 01 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 stycznia termometr doszedł od — 3·6 do + 1·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 26 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 729·7 mm., termometru — 0·2 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Pod górę“.
We czwartek: „Wielki Fryderyk“.
W piątek: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.
W sobotę: „Tricosche i Cacolet“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Tricosche i Cacolet“.

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Zbójcy“.
We czwartek: „Ciotka Karola“.
W piątek: Trójka hultajska“.
W sobotę: „Hulaj dusza“.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Mazepa“.
W piątek: „Panna mężatka“ i „Pan Benet“.
W sobotę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Walc miłości“.
W niedzielę po południu: „Eros i Psyche“; wieczór: „Mazepa“.
W poniedziałek: „Sufrażystki“ Kaz. Królikowskiego.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We środę: Dr Tadeusz Szydłowski: O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII wieku. (II wykład.)
We czwartek: Dr Feliks Perl: Rewolucya 1848 roku we Francyi. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
We środę: Doc. dr Roman Dyboski: O życiu i pismach Tennysona. (Wykład IV.)
We czwartek: Dr Stan. Szpotański: Maurycy Mochnacki (wykład II i ostatni.)

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 25 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 27·10 do 28·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·50 do 21·20, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·40 do 15·80, browarny —·— do —·—; na paszę 14·60 do 15·10; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·80 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·70; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 15·10 do 18·70; groch 23·— do 31·—; fasola 25·50 do 40·—; wyka 15·60 do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 160·— biała 130·— do 190·—; tymotka 42·— do 60·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·— do 7·20; siano 8·80 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·20 ziemniaki 5·— do 5·60; jaja za kopę 3·40 do 4·20; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 25 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 201, cieląt 357, owiec i kóz 5, nierogacizny 269; razem 832 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 66·— do 70·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 105·— do 164·—, woły z paszy od 180·— do 295·—, krowy od 110·— do 200·—, jałówki od 40·— do 130·—, cielęta od 28·— do 70·—, owce i kozy od 14·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 557 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 247, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 28.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 25 stycznia. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 11.861 sztuk, w czem bagonów 6850, młodych 5011, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 950 sztuk. Cena za bagony 114 do 146, za młode 108 do 132, fakel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4098 sztuk, cena 108—128, wyjątkowo 130.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 26 stycznia)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Tertil poparł petycyę oddziału Tow. pedagogicznego w Tarnowie o podwyższenie subwencyi na kursa szkoły wydziałowej żeńskiej.

Pos. Mars zgłosił wniosek nagły w sprawie brakujących klinik w uniwersytecie lwowskim.

Pos. Pawlewski zgłosił wniosek w sprawie stacyj doświadczalnych keramicznej i naftowej i krajowego zakładu geologicznego przy politechnice lwowskiej.

Pos. Kiweluk zgłosił wniosek nagły w sprawie pomnożenia etatu personalu technicznego w namiestnictwie i zwiększenia liczby referentów władających językiem ruskim przy ministerstwie robót publicznych.

Pos. Staruch wniosek w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w Lisku.

Interpelacyę w sprawie funkcyi geometrów ewidencyjnych zgłosił poseł Kręzel.

Członek wydziału krajowego Pilat odpowiedział na interpelacyę p. Cieńskiego co do udziału Banku krajowego w operacyach Banku parcelacyjnego.

Afera szpiegowska.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 26 stycznia.)

Wiedeń. Śledztwo w sprawie wykrytej tu afery szpiegowskiej, skompromitowało pewnego oficera sztabu generalnego, który był kierownikiem całej organizacyi szpiegowskiej. (Zob. artykuł na 2 stronie. Przyp. red.)

Pułkownik Marczenko należał do najzdolniejszych oficerów i dyplomatów rosyjskich. — Z powodu choroby ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, Marczenko przez długi czas pełnił obowiązki ambasadora.

W roku ubiegłym, podczas przesilenia aneksyjnego wysłał Marczenko obszerny memoryał do Petersburga i przedstawił w nim w znakomitem świetle armię austryacką w porównaniu do rosyjskiej.

W czasie największego naprężenia w przesileniu aneksyjnem rosyjski poseł w Belgradzie Siergiejew przybył do Marczenki na długą konferencyę, poczem wyjechał do Petersburga.

Powódź we Francyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 26 stycznia).

Paryż. Sytuacya z każdą godziną staje się groźniejszą. Woda w Sekwanie znacznie przybiera. Obawiają się bardzo dzisiejszej nocy. Wielu mieszkańców wyjeżdża z miasta, inni lokują się u znajomych na najwyższych piętrach.

Olbrzymie magazyny towarowe w dzielnicy Pery stoją pod wodą. Szkoda jest wprost nieobliczalna. Instalacya gazowa i elektryczna funkcyonuje tylko częściowo. Brak także nafty, albowiem magazyny naftowe stoją pod wodą, a dowóz nafty do miasta jest niemożliwy.

Wszystkie mosty znajdują się w niebezpieczeństwie. Woda dochodzi już do łuków mostowych, przynoszac zarazem ze sobą kamienie i inne ciężkie przedmioty, któremi rzuca o łuki mostowe grożąc im rozbiciem.

Wśród ludności biedniejszej panuje ogromne rozgoryczenie z powodu drożyzny środków żywności. Władze obawiają się rozruchów.

Wiele domów, których fundamenty woda podmyła, grozi zawaleniem. Na bulwarze Saint Germain jedna z ulic zapadła się o kilka centymentrów. Silnie zagrożony jest gmach ambasady niemieckiej. Obawiają się, że z powodu silnego napływu wody, pękną rury kanałowe, co wywołaćby mogło katastrofę. Z prowincyi nadchodzą ciągle wieści hiobowe.

Krytyczna sytuacya. — Trzęsienie ziemi.

Paryż. Prezydent Fallieres zwiedził w towarzystwie prezydenta ministrów Brianda i ministra robót publicznych Milleranda okolice, dotknięte wylewem. Na przedmieściach z wielu domów widać tylko dachy, wystające z pod wody. W dniu dzisiejszym sytuacya się nie zmieniła i jest bezustannie krytyczną.

Takie same wiadomości nadchodzą z prowincyi. Z Rouelle z departamentu Charante, donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które trwało 3 sekundy.

Kondolencye.

Paryż. Włoski minister robót publicznych, wystosował do francuskiego ministra robót publicznych Milleranda depeszę z wyrazami współczucia rządu włoskiego z powodu katastrofy wylewów, jaka nawiedziła Francyę.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 stycznia)

Wzmocnienie załóg.

Wiedeń. Zarząd wojskowy postanowił wzmocnić załogi we wschodniej Slawonii i w Zemunin.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. W rokowaniach czesko-niemieckich nastąpił zastój. Dziś zbiera się na posiedzenie wydział wykonawczy niemieckich posłów sejmowych; — na posiedzeniu tem mają zapaść uchwały co do dalszej taktyki. Część Niemców żąda bezwarunkowo gwarancyi i przyrzeczenia Czechów, że ustawy językowe, przedłożone przez rząd, będą załatwione, Czesi zaś żadnych w tym kierunku przyrzeczeń dać nie mogą i oświadczają, że zgodzą się tylko na odesłanie projektów tych ustaw do komisyi.

Nowe aresztowania.

Wiedeń. Aresztowano tu kupca Pfeila, znanego ze sprawy Hofrichtera. Pfeil, jak wiadomo doniósł policyi, że pewien oficer chciał u niego kupić cyankali i przyrządy do robienia kapsułek; zapewniają jednak, że aresztowanie Pfeila nie stoi w żadnym związku z aferą Hofrichtera, a raczej nastąpiło z powodu wykroczenia przeciw obyczajności.

Justh i Andrassy.

Budapeszt. Po wczorajszem przemówieniu hr. Andrassego, w którem przyznał, że jego polityka, dążąca do zaprowadzenia węgierskiego języka w kompaniach w armii była mylna, uważają połączenie się Andrassego z Tiszą za bardzo bliskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 stycznia.

Petersburg. Stan nadzwyczajnej ochrony dla okręgu petersburskiego przedłużono na 6 miesięcy.

Ateny. Toczą się rokowania w sprawie rozwiązania ligi wojskowej.

Nowy generał-gubernator wileński.

Petersburg. Dotychczasowy naczelnik m. Petersburga, generał Draczewskij, mianowany został generał-gubernatorem wileńskim, grodzieńskim i kowieńskim. Naczelnikiem Petersburga został gen. Dumbadze.

„Nowoje Wremia" grozi.

Petersburg. Z powodu mowy namiestnika Bobrzyńskiego w Sejmie galicyjskim, „Nowoje Wremia" zamieściło artykuł wstępny, w którym wywodzi, że nieuznawanie przez Polaków Rusinów galicyjskich za Rosyan, pociągnie za sobą złe następstwa dla Polaków w państwie rosyjskiem.

Otwarcie wystawy francuskiej.

Berlin. Cesarz Wilhelm otworzył tu wystawę obrazów francuskich w obecności francuskiego ambasadora i wielu innych osobistości. Cesarz wygłosił krótkie przemówienie w języku francuskim, lecz nie poruszył w niem kwestyi politycznych.

Wybory w Anglii.

Londyn. Dotąd wybrano 213 liberałów i 35 członków partyi robotniczej. Koalicya rządowa liczy więc 248 członków, do których doliczyć należy 70 nacyonalistów. Konserwatystów wybrano dotychczas 237; w dniu wczorajszym konserwatyści zyskali 10 mandatów.

Krwawe starcie graniczne.

Konstantynopol. Na granicy bułgarsko-tureckiej koło Sotir przyszło do krwawego starcia między żołnierzami bułgarskimi i tureckimi. Walka trwała kilka godzin, przyczem miało paść 7000 strzałów. Poseł bułgarski oświadcza, że żołnierze tureccy pierwsi dali powód do walki.

Czy spisek?

Cetynia. Wykryto tu wielką kradzież broni i amunicyi. Władze obawiają się nowego spisku przeciw księciu Mikołajowi, Poczyniono tu liczne aresztowania.

Zaburzenia w Bucharze.

Nowa Buchara. Wczoraj rano kupcy pootwierali sklepy. Przed południem tłum napadł znów na Persów. Zabito perskiego lekarza, oraz wymordowano pewną rodzinę. Liczba rannych jest znaczną. Tłum Sunnitów oświadczył, że nie spocznie, dopóki choćby jeden perski urzędnik lub dygnitarz pozostanie w urzędzie. Zakład czyszczenia bawełny wstrzymał pracę, ponieważ robotnicy mahometańscy nie przybywają do pracy.

Burze.

Rzym. Dzienniki donoszą, że burza w Neapolu wyrządziła znaczne szkody. Między innemi zerwała burza kopułę pewnego kościoła. Od roku 1878 nie pamiętają podobnie silnej burzy. Nad gminami u stóp Wezuwiusza nastąpiło oberwanie chmury.

Rzym. Wiele okolic Włoch nawiedziły wylewy. Miejscowość San Remo, leżące na wybrzeżu morskiem, zalaną została formalnie przez olbrzymią falę morską, Szkoda ogromna.

Abazya. Wczoraj przez cały dzień szalał tu silny sirocco. Wiatr był tak gwałtowny, że nowo wybudowane molo zostało znacznie uszkodzone. Część mola wpadła do morza. Ruch okrętowy między Abazyą a Rjeką przerwany. Sirocco poczynił także w Rjece wielkie szkody.

Hamburg. Orkany i śniegi w miejscowościach nad morzem Północnem trwają dalej.

Paryż. Depesze z Madrytu, Bordeaux i Bilbao donoszą o silnych burzach.

Waszyngton. Wczoraj szalał tu olbrzymi orkan. Część portu zniszczona. Szkoda ogromna.

Lawina.

Bellinzona. W wąwozie Forcola w dolinie rzeki Misox lawina zasypała 7 włoskich przemytników. 6 z nich zginęło.

Plan mieszkania ś. p. Lewickiego.

Ulica Sławkowska.



Ojaśnienia odnoszące się do sypialni i kuchni.

1 paczka z węglami — z tekturą pokrwawioną.
2 wodociąg.
3 półeczki, pod któremi znaleziono oderwany i odosobiony skrzep krwi.
4 szafa, pod którą znaleziono resztę wymiocin — łukowato wycięta od strony pokoju.
5 wezgłowie, na którem głowę miał wspartą dogorywający Lewicki. Pod wezgłowiem znaleziono plamę wytartej krwi, przyczem wytartym został wosk z posadzki.
6 siennik psa, poza którym przy ścianie znaleziono w miejscu oznaczonem kropką, łuskę browninga.
7 piec, w którym Borowska paliła papiery.
8 piec, w którym również paliła.

Proces Janiny Borowskiej.

Kraków, 26 stycznia.

Dwunasty dzień rozprawy.

Już od wczesnego rana gromadziły się dzisiaj grupki ciekawych, zarówno przed gmachem sądowym, jak i przed mieszkaniem ś. p. Lewickiego w domu pod L. 28 przy ul. Sławkowskiej, oczekując zjawienia się komisyi sądowej — z którą na wizyę lokalną przybyć miała Borowska. — Osoby, posiadające bilety wstępu, sądząc, że komisya uda się z gmachu sądowego gromadnie do mieszkania śp Lewickiego, czekały w wielkiej masie na komisyę, sądząc, że na podstawie biletów do sądu, będą mogły być wpuszczone do mieszkania. — Ale osoby te omyliły się srodze, gdyż członkowie komisyi udali się wprost ze swych mieszkań, każdy osobno, naznaczywszy sobie punkt zborny na godzinę pół do dziesiątej na miejscu katastrofy.

W mieszkaniu ś. p. Lewickiego.

Istotnie o naznaczonej porze komisya sądowa stawiła się w komplecie. Przybył przewodniczący trybunału st. radca Błonarowicz, z wotantami radcami pp.: Jasiewiczem, Kopfem i Krausem, prokurator dr Marowski, sędzia śledczy dr. Nowotny, obrońca obwinionej dr Szalay, lekarze dr Jankowski i Smolarski, rzeczoznawcy broni pp.: Splichal i starszy oficyał wojskowy p. Stubner, oraz ze świadków stawili się wezwani przez przewodniczącego pp. kom. pol. Krupiński, kom. pol. Rotschek, rygor. med. p. Kuryluk, oraz pp.: Maryan Dąbrowski i hr. Tyszkiewiczowa. Sędziowie przysięgli przyszli już wcześniej, w liczbie 13, (12 sędziów głównych, 1 zastępca), przybyli też sprawozdawcy pism, a obecny był podczas oględzin cały personal biurowy adw. dra Klębkowskiego, z których koncypient dr Tadeusz Dąbrowski i p. Stefania Jasińska, byli w procesie świadkami.

Samej oskarżonej Borowskiej nie było na wizyi lokalnej.

Mieszkanie ś. p. Lewickiego.

Mieszkanie, do którego przybył dzisiaj sąd w celu dokonania wizyi lokalnej, zajmowane przez ś. p. Włodzimierza Lewickiego, składa się z trzech pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni. Z przedpokoju (zobacz plan) wchodzi się do dwóch frontowych pokojów, zajętych na biura, z tych jeden mniejszy był gabinetem Lewickiego, drugi, większy, o dwóch oknach, pokojem pracy personalu biurowego. — Z przedpokoju wchodzi się także do kuchni, stąd dopiero do sypialni (dużej o dwóch oknach), znajdującej się od podworca. Do przedpokoju przytyka dosyć długa i ciemna nyża, przedzielona w połowie kotarą. Z mieszkania tego obecny właściciel adwokat dr Klębkowski zatrzymał sobie tylko pokoje frontowe na potrzeby kancelaryi adwokackiej, sypialnia została przez sąd zapieczętowana i dopiero dzisiaj z drzwi sypialni pieczęcie zostały zdjęte.

Oględziny.

Po godzinie 10 rano, przewodniczący radca Błonarowicz, skonstatowawszy obecność przysięgłych i innych członków komisyi, rozpoczął czynności urzędowe.

Najpierw udano się do przedpokoju i owej nyży, za której kotarą wieczór 4 czerwca, p. Pławiński, przyszedłszy o godz. 7 wieczór, widział jakąś kryjącą się postać kobiecą. Na stołku przed kotarą widział p. Pławiński leżący kapelusz. Chodziło o skonstatowanie, czy wśród tego mroku, w jakim tonie nyża, można zobaczyć kogoś, kryjącego się tam. Zrobiono więc doświadczenie przy zamkniętych drzwiach od pokojów, oraz zamykano i odmykano drzwi od kuchni, dla przekonania się, czy można słyszeć w pokoju, gdyby ktoś wchodził do kuchni.

Następnie przeszli członkowie komisyi do pokoju, gdzie mieściła się kancelarya ś. p. Lewickiego (obecnie pokój personalu biurowego adw. Klębkowskiego) i tam robiono doświadczenia, czy przez okna z ulicy można widzieć, gdyby ktoś w pokoju tym, w piecu palił listy. Mieszkający bowiem naprzeciw adw. dr Rowiński, nocy krytycznej do 12 godziny w nocy, patrzył w okna kancelaryi ś. p. Lewickiego, lecz nie spostrzegł żadnego podejrzanego światła. Wyjaśnienia w tym kierunku dawała p. Stefania Jasińska, która również zademonstrowała scenę, gdy p. Borowska raz przyszła do biura i siadła przy jej biurku, a mecenas zwrócił jej uwagę, żeby siadła w pokoju klientów, bo ją inaczej wyrzuci z mieszkania. P. Jasińska ponownie opowiadała dzisiaj, jak wychodząc dn. 4 czerwca z biura o godzinie 5 zostawiła Borowską w kancelaryi. Gdy drugi raz przyszła o godzinie 7, gdy ją taka trwoga na schodach ogarnęła, widziała w przedpokoju czyjąś zarzutkę i słyszała z za drzwi dwa głosy.

Przew. wyjaśnia, że prawdopodobnie był to Lewicki i Borowska. — Lewicki wydawał listy Borowskiej — ale, zdaje się, nie wydał jej wszystkich.

W sypialni.

O godzinie pół do 11 przed południem zdjęto pieczęcie z drzwi sypialni, dokąd udali się wszyscy zebrani. Oczom wszystkich ukazał się dziwny, przykry widok.

Sypialnia, pokój duży, o dwóch oknach od podworca, przedstawił się w straszym nieładzie, tak, jak go zostawiła nietkniętą komisya sądowa przed zapieczętowaniem.

Na prawo, od wejścia, stoi owa sofa, na której Lewicki otrzymał strzał śmiertelny, nad sofą obrazy i wiele broni palnej i siecznej, rogi jelenie i t. p. ozdoby pokojowe. Na ścianie, vis-à-vis drzwi, dwie duże szafy, dalej łóżko, na środku pokoju w ukos pianino, do którego tylnej ściany przyparta kozetka.

Przy ścianie, obok drzwi, umywalnia. — Na ścianach wiele obrazów olejnych i szkiców, w rogu wisi duży wieniec z szarfami, jaki otrzymał ś. p. Lewicki w dzień swej premiery w teatrze miejskim „O inne życie" w roku 1904. Na stoliku i na pianinie, jak zeznała p. Tyszkiewiczowa i inni świadkowie, stały jej (p. Tyszkiewiczowej) i ś. p. Lewickiego fotografie.

Wyjaśnienia radcy Błonarowicza.

W sypialni przewodniczący przystąpił do szczegółowych wyjaśnień przysięgłym. Zaczął od pokazania ogólnego planu sytuacyjnego, poczem przystąpił do szczegółów, pokazał obecnym znalezioną na umywalni sztuczną szczękę górną ś. p. Lewickiego w szklance, miednicę, na której znaleziono zakrwawioną wodę (woda ta do dzisiaj wyschła), kubeł, w którym znaleziono szczątki listów pożegnalnych Borowskiej do męża, co świadczyłoby, że miała zamiar się zastrzelić, oraz gąbkę, którą rzekomo miała Borowska wycierać krew z podłogi.

Obecny na wizyi dr Jankowski oświadczył, że gąbkę tę badał wkrótce po katastrofie, i nie znalazł w niej śladów krwi, ani nie spostrzegł, aby była potem wymywaną.

Dalej przewodniczący pokazał skrwawioną koszulę ś. p. Lewickiego, w której go przywieziono do szpitala. Prawy rękaw koszuli cały jest zbroczony krwią, co świadczyłoby, że Lewicki prawą ręką ocierał krew z czoła.

Przy demonstrowaniu koca pokrwawionego, pod którym zastał Lewickiego med. Kuryluk, obrońca dr Szalay zrobił uwagę, że wyjaśnień w tym kierunku udzielićby mogła tylko sama oskarżona; dowodził dalej, że ranny mógł się sam okryć kocem.

Dalej robiono próby ze storami, czy przez szpary w nich mógł świadek Bylicki widzieć światło w oknach, gdy w nocy zaglądał w okna od podworca. Pewnych wyjaśnień w tym kierunku i odnośnie do gąbki, udzielała obecna posługaczka nieboszczyka Nawrotowa.

W dalszym ciągu przewodniczący okazał przysięgłym ślady znalezionej krwi na podłodze. Szczegółowych wyjaśnień udzielał sędzia śledczy dr Nowotny, medyk Kuryluk i komisarz policyi p. Rudolf Krupiński.

Najdłużej komisya zatrzymała się na tem miejscu w sypialni, gdzie Lewickiego leżącego zastał Kuryluk. Między pianinem i szafami, leżała pełna krwawych plam biała poduszka, na wezgłowniku, tylko z jednej strony i to niewiele skrwawionym. Na podłodze widoczna krwawa plama, wymyta, sięgająca półkolem pod szafę.

Tutaj, oprócz przewodniczącego, wyczerpujących wyjaśnień udzielali pp.: Kuryluk, komisarz policyjny Krupiński i sędzia śledczy dr Nowotny, który zaraz po katastrofie na miejscu badał obwinioną i ona przed nim własnoręcznie pokazywała sytuacye danej chwili. Badanie plam krwi na podłodze, prowadzone było przy świetle silnej latarni.

Przewodniczący stwierdza następnie, że na chodniku, wiodącym z sypialni do kuchni znaleziono ślady krwi.

Sędzia Nowotny wyjaśnia, że ślady te, były to małe krople krwi, widoczne w pierwszych dniach po śmierci ś. p. Lewickiego. Ślady te następnie zostały zatarte, wskutek zeschnięcia i chodzenia chodnikiem członków komisyi.

Na przypuszczenie jednego z sędziów przysięgłych, że mogą to być ślady krwi spadłej z zakrwawionego ręcznika — wyjaśnia przewodniczący, że ręcznik, (który okazano następnie) jest tylko nieznacznie skrawiony.

Dalej stwierdzono na miejscu, że knot u lampy, która zgasnąć miała w chwili strzału, jak zeznawała p. Borowska — jest skręcony i że maszynka przy lampie funkcyonuje dobrze, tak, że jest wykluczonem przypuszczenie, aby knot w chwili zgaśnięcia sam się zsunął.

Robiono nawet odpowiednie doświadczenia, wykluczające możność zsunięcia się knota.

Sędzia śledczy dr Nowotny ilustrował również pozycyę w jakiej Lewicki odebrać miał sobie życie, według zeznań p. Borowskiej. Przy tej sposobności wyłoniła się kwestya, obszernie przez obecnych omawiana co do pozycyi w jakiej ś. p. Lewicki poniósł śmierć i co do kierunku, w jakim padały tu łuski od nabojów rewolwerowych. Jak wykazały próby, przedsiębrane podczas śledztwa, łuski rewolwerowe padały w chwili strzału do manekina, leżącego na sofie, w kierunku ściany t. j. na stronę lewą od leżącego. Tam też znaleziono po śmierci ś. p. Lewickiego łuski rewolwerowe.

Gdy strzelano do manekina w pozycyi siedzącej (w jakiej, jak zeznaje p. Borowska, odebrać sobie miał życie Lewicki) kule znaleziono po prawej stronie na podłodze pokoju, a więc w kierunku przeciwnym, niż znaleziono łuski rewolwerowe po śmierci Lewickiego.

W końcu wymierzono do pudła, ułożonego na poduszce, strzał w ten sposób, w jaki ewentualnie samobójca, wykręciwszy rękę, kierować mógł strzał w głowę.

I w tym wypadku łuskę znaleziono odrzuconą w tył za poduszką.

Próby powyższe, aczkolwiek teoretyczne, w ogólnym wyniku stwierdziły przypuszczenie, że strzał padł z odległości i wymierzony był do leżącego.

Ciekawem było również zachowanie się psa w chwili strzału. Gdy rozległ się wystrzał, Mruk zerwał się gwałtownie i począł obwąchiwać poduszkę i kołdrę na otomanie, kręcić się z gorączkowym niepokojem. Natomiast porzuconej do aportowania gilzy, nie chciał ruszyć.

Przewodniczący zwrócił się do obrońcy dra Szalaya z zapytaniem, czy nie zechce postawić jakich pytań rzeczoznawcom broni.

Przewodniczący podziękował następnie sędziom przysięgłym i znawcom za udział w oględzinach.

Rozprawa dziś odbędzie się o godzinie 3 po południu, na której złożone będą tylko orzeczenia rzeczoznawców, jutro zaś cały dzień będzie wolny od rozprawy.

Przez cały czas wizyi lokalnej przed mieszkaniem s. p. Lewickiego gromadziły się tłumy ciekawych, oczekując zjawienia się Borowskiej, która jednak nie była obecną przy wizyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·36. Renta majowa 95·10. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 672·50. Akcye węg. zakł. kred. 793·—. Akcye Angiobanku 316·—. Akcye Unionbanku 594·50. Akcye Bankvereinu 547·25. Akcye Länderbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 755·75. Lombardy 125·50. Akcye fabryki broni 715·50. Akcye sztuczniowe 0—·—. Alpiny 743·—. Rima-Muranyi 665·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2612·— Losy tureckie 231·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.
Berlin, 26 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 211·50. Tow dyskontowe 196·50.
Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 stycznia. Pszenica na kwiecień od 14·30 do 14·31; pszenica na maj od 13·47 do 13·49; pszenica na październik od 11·99 do 12·01; żyto na kwiecień od 0·— do 0.—; żyto na październik od 8·93 do 8·99; owies na kwiecień 7·63 do 7·64; owies na październik od —·— do —·—; kukarydza na maj 6·72 do 6·73; rzepak na sierpień 18·70 do 18·80.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze, mróz.

Rodowita Niemka poleca się do konwersacyi i spacerów z panienkami lub na pół dnia do starszych dzieci. Umiarkowane wynagrodzenie. **Leonora 120** poste restante **Kraków.** 953 1 3

Okazyjna sprzedaż i kupno (nawet zastawionych) brylantów, złota, srebra i t. p. kosztowności. 941 1 45
M. BRENNER, Jubiler, Mikołajska 8.

Kanapa dywanowa

do sprzedania, Poniatowskiego 10, I piętro, przed południem. 952 1 3

Niemka z bardzo dobremi poleceniami poszukuje posady do starszych dzieci lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **E. M.** poste restante **Jaworzno.** 945 1 10

P. Studentom i P. Akademikom

daje obsługę w zakres fryzyerstwa wchodzącą o 30% taniej. P. Abonenci dostają osobne skrytki i przybory do tychże. **M. Naćol**, fryzyer, Szpitalna 40, vis à vis Teatru i Wielopole 12. 934 1 5

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminów: z rachunkowości państwowej składanych w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie lub we Lwowie, rozpoczynają się dnia 3 lutego 1910 r.

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza w Krakowie, Floryańska 55.

Telefon Nr. 2036/VIII.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze buchalteryjnem od 9 do 1 i od 3 do 6, ulica Floryańska 55. 949 1 0

Szkoła pisania na maszynach i powielania pism.

Dom murowany

przed 8 laty postawiony, obejmujący 5 izb z kuchniami, dwie piwnice i szopę, dachówką kryty, jeszcze kilka lat wolny od podatku, w Makowie, w rynku, do sprzedania. Cena 8000 koron. W miejscu szkoła 6 kl., kościół, sąd i stacya kol. Wiadomość: Jan M u c e k w Makowie, rynek 145. 940

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 119 21 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Droguista

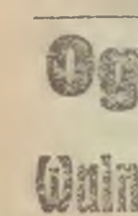
przyjmuje zastępstwa, ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne: 101 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 956 1 3

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa kor. 3 za zaliczką. Wojciechowski, Jarosław. — — 281 10 15

Poszukuję

większej kamienicy w Krakowie, gotówki jest do rozporządzenia 250 tysięcy koron. Zgłoszenia pod literami K. R., ul. Piotra Michałowskiego l. 14 A. mieszkania 9, I p. 859 3 3

Gratis i franco



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z przeszło 3000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** przyrządów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych. Brüx Nr 302 (Czechy). Skrzypce dla uczniów, bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 362 6 13

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

z ogr. por.

w Starym Sączu

odbędzie się **dnia 6 lutego 1910** o godzinie 2 po południu w sali „Sokoła", na które zaprasza się wszystkich członków Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1909;
3) Sprawozdanie Komisyi szkontrującej;
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909;
5) Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1909;
6) Wybór 3-ch członków Komisyi rewizyjnej. 948

Stary Sącz, 22 stycznia 1910.

Prezes Rady Nadzorczej
Stanisław Dąbrowski.



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2 Tel. 2035/II. — **Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.** Jeneralny zastępca **Józef Weksler** — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

Asystent farmacyi

przyjmuje zastępstwa, ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne: 133 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 961 1 3

Panowie

mający znajomości między właścicielami i dzierżawcami dóbr, obeznani ze sprzedażą nawozów sztucznych, zechcą w celu zapoznania się z warunkami sprzedaży i prowizyi, zwrócić się listownie do firmy **N. Sprecher w Podgórzu.** 844

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach

metodą pewną, ręcząc za szybki postęp bez względu na zdolności. Zgłoszenia pod R. N. 12. poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 koronowego l. 082.995, serya 1451. 881 3 4

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor 80 hal. **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 515 17 20

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 202 9 0

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 12 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Dra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim —

„AKKORDEONIE"



pieśni, tańce i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d. bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 basy i kosztuje wraz ze samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·— **Akkordeon** w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach 3·60 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu pieniędzy. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom eksport. instrumentów muzycznych **w Brüx,** Nr 2024 (Czechy). Bogato ilustr. katalog główny z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 397 5 6

Majątki ziemskie, kamienice, wille i parcele

oraz mniejsze realności, tak w Wielkim Krakowie, jakoteż na prowincyi i po wsiach, ma do sprzedania, oraz poszukuje do kupna — Adam Biliński, Dom handl. i przem. w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004. 642 8 15

W c. k. konces. **Zakładzie wojskowo-naukowym emer. Majora A. Kornbergera i K. Moszeńskiego w Krakowie,** rozpoczynają się z dniem 1 lutego 1910 nowe kursa do

EGZAMINU INTELIGENCYJNEGO

Zakład przygotowuje również:

a) do egzaminu kadeckiego, celem pozyskania stopnia oficerskiego w czynnej służbie, bezpośrednio ze stanu cywilnego;
b) do egzaminu wstępnego do szkół kadeckich, do Akademij wojskowych itd., w końcu udziela nauki prywatnej;
c) do egzaminów szkół średnich i do **matury.**

Pierwszorzędny **PENSYONAT** w Zakładzie urządzony z komfortem i według wszelkich wymogów hygieny, w obszernej willi (dawniej pałac hr. Dembickich), otoczonej dużym ogrodem z placem tenisowym i dla gimnastyki, posiada własną czytelnię, łazienki, elektryczne oświetlenie itd.. tudzież pokoje osobne dla zamożniejszych **uczniów szkół średnich,** z usługą, opałem, oświetleniem, całem utrzymaniem, ewentualnie z urządzeniem.

Wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Krakowie, Willa Wenecya.

Tamże Biuro informacyjne dla spraw wojskowych. 887 3 5

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki
Ciągnienie już dnia 1 lutego 1910 r.
6 ciągnień na rok 6
główna wygrana na przemian
frank. 400.000 / 300.000 złotem.
Los gotówką około 243 K lub na
40 rat miesięcznych po 7 kor.

K 400.000
Ogółem główne wygrane w 11 ciągnieniach na rok 11
Włoski los czerwonego krzyża
Los Bazylika
Serbski los państw. (tytoniowy)
Los Jó-sziv (Dobrego serca)
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia
1 lutego i 1 marca 1910.
Wszystkie 4 losy razem za gotówkę około 133 K lub na
39 rat miesięcznych po 4 kor.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 39 rat miesięcznych po 11 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 867 3 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

we Lwowie: hotel Żorża (gmach własny)
Filia w Krakowie: św. Tomasza 1 (gmach c. k. Tow. roln.)

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

W dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe,** które obowiązani są zgłaszać i zawierać służbodawcy dla swych urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr 1 z roku 1907 — z mocą ustawową;

W dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne,** w rozmaitych normach i kombinacyach, dla wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też nie podlegających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia; dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób, pracujących w t. zw. zawodach wolnych — bez różnicy płci;

W dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponadto dla członków także następujące urządzenia dobroczynne: bursa we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacya posagowa dla córek członków, 5 fundacyj stypendyjnych z 10 stypendyami corocznemi dla synów członków i t. p.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie dyrekcya Towarzystwa. 834 22 0

Na Karnawał!

Suknie balowe, gotowe, paryskie modele, kostyumy, toalety wizytowe, bluzki gazowe, koronkowe, poleca

- Magazyn sukien damskich -
Rottenberg - Lipschütz
w Krakowie, Masłowa 8.

Zamówienia wykonuje się w 24 godz. Ceny bardzo przystępne. 781 3 3

Już czas

zamówić sobie mój obficie ilustrowany główny katalog z 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. — C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr. 325 (Czechy). 380 5 13

Do ulokowania

zaraz na hipoteki domów kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo na $6\frac{1}{4}\%$ i $6\frac{1}{2}\%$ ma kancelarya Dra FRANCISZKA MUSSILA adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka 15, I piętro. 780 3 3

Katalog

dzieł prawniczych, politycznych, ekonomicznych i społecznych, oraz katalogi wydawnictw własnych i obcych — wysyła bezpłatnie księgarnia **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** 831 6 10

Kandydat

III roku semin. naucz. poszukuje lekcyj, za częściowe utrzymanie lub za wynagrodzenie. Zgłoszenia „A. S. 100," poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 776 3 3

Karetka

w bardzo dobrym stanie wraz z koniem i uprzężą, tanio do sprzedania. Wiadomość: Pędzichów 17, u stróża. 801 3 8

Dla Panienek

uczących się, pokój umeblowany z całem utrzymaniem. Tamże obiady domowe na maśle. **Krupnicza 16, parter.** 807 3 3

Za darmo

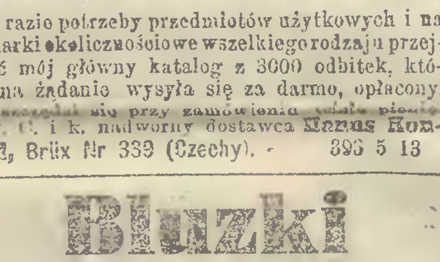
opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z przeszło 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 330 (Czechy). 383 5 13

Browar Limanowa

poszukuje **zastępcy piwowara,** Polaka, z ukończoną szkołą piwowarską i ze świadectwami odbytej praktyki we wszelkich działach pracy w browarach. Posada do objęcia zaraz. 913 2 3

Rządca-ekonom

w sile wieku, żonaty, z chlubnemi świadectwami, obeznany z gospodarstwem rolnem i lasowem poszukuje posady od 1 kwietnia lub wcześniej. Zgłoszenia przyjmuje W. Grabowski w Krakowie, ul. Basztowa 8. 819 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 957 1 10

Proszę zadać sobie trudu

i w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się za darmo, opłacony, ... przy zamówieniu ... pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 339 (Czechy). 393 5 13

Bluzki

szlafroki, halki i t. d. w najnowszych modelach na r. 1910, w wielkim wyborze, z powodu małych wydatków, sprzedaję po cenach nader niskich — **E. STERN, Szeroka 10.** 920 3 5

Em. profesor

długoletni guwerner, przyjmie obowiązek nauczyciela wychowawcy w miejscu lub na prowincyi pod nader przystępnemi warunkami do uczniów różnej kategoryi szkół średnich i początkowych. Bliższej informacyi udzielić może przez grzeczność p. Deszkiewicz, starszy rew. Dyrekcyi kol. państwowej w Krakowie, ulica Topolowa 32. 883 3 3

ZEGARKI

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła Pierwsza fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. i k. nadw. dostawca **w Brüx, Nr 317** (Czechy). Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 373 6 13

Pomocnika

zdolnego ekspedyenta, z polskim i niemieckim językiem, obeznanego z urządzaniem wystaw, przyjmie Skład sukna **Zając**zek **i Lankosz, Lwów,** ul. Jagiellońska 3. Zgłoszenia z fotografią. 314 11 0

Kufferlego

wyśmienite słodowe karmelki nadziewane przeciw kaszlowi

do nabycia w handlach:

L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A. Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 41 4 0

300 koron temu, kto wystara się o przeniesienie oficyantki pocztowej z pobliskiego miasta do Krakowa. (Ewentualnie za zamianę). Zgłoszenia pisemne: H. Bogdanowska, Kraków, Niecała 3. 813 2 2

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres rysunku wchodzące, węglem, kredką lub piórkiem. Kraków, Pędzichów 12, I piętro. 904 1 10

Biedny literat

słuchacz IV. r. filozofii, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: „Literat IV" poste rest. Kraków. 858 3 3

Meble używane, szafy, łóżka i co w zakres mebli wchodzi, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, kupuję w każdym czasie.
Zgłoszenia ustne lub kartką przyjmuje stróż domu: ulica św. Jana l. 14. 896 3 6

Maszynista

egzaminowany ślusarz maszynowy, obznajomiony z motorami ssąco-gazowemi, cegielniami i dachówką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **22** poste restante **Tarnów.** 928 2 3

Miód! Miód potanial! Deserowy, kuracyjny, twardy K 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) K 7·30 za 5 kg. franco. Własne pasieki! Przeważnie sprzedają miód sztuczny, fałszowany. Ostrożnie! Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany. 909 3 10

Na bale

kontusz biały, lamowany futerkiem i kostyum francuski, zupełnie nowe, odpowiednie dla szczupłych pań, tanio do nabycia. Szlak 34, II p., 2-gie drzwi na prawo. 902 3 3

Karty artystyczne

w bardzo pięknem artystycznem wykonaniu bromowo-srebrnem w najrozmaitszych wzorach.

6	sztuk	matowo-czarnych	—·50	K
25	„	„	1·70	„
6	„	„ kolorow.	—·70	„
25	„	„ „	2·80	„
6	„	ob. silnym czar. poł.	—·60	„
25	„	„ „	2·—	„
6	„	„ kolorow.	—·85	„
25	„	„ „	2·70	„

Kupców proszę o zażądanie osobliwej oferty. Wysyłkę uskutecznia opłatnie po otrzymaniu należytości C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Nr 322 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 377 3 4

Sanki

do podkładania pod wózek lub powóz, do sprzedania u kowala Wajssa, Kraków, pl. Słowiański. 931 2 3

Apteka

z domem, na Podolu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela aptekarz Oberländer, Rzeszów. 892 2 3

Myriam. Zaco i dlaczego milczenie. Jestem chory. List pod poprzednim adresem wysłany. 936 2 3

Domek

z ogródkiem w Bochni, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość u fryzyera, Kraków, ul. św. Jana 2. 903 3 3

Do dziecka

i pomocy w sprzątaniu, szyciu i t. d., poszukuje się natychmiast inteligentnej dziewczyny lub starszej osoby. Zgłaszać się do **Urzędu pośrednictwa Pracy** w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 19. 922 2 2

Mundantka

pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje posady (u p. notaryusza lub adwokata). Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Gorlice.** 926 2 7

Sanki spacerowe i sanki na kuca do sprzedania. — Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo, l. 104. 912 3 3

L. 7. 501 5 8

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **Sekretarza** Rady powiatowej, która to posada jest do objęcia zaraz.

Wymagane są: Studya prawnicze z dowodami złożenia egzaminów państwowych, tudzież z praktyki zawodowej.

Obywatelstwo austryackie.

Wiek nieprzekraczający lat 40.

Posada ta z płacą 2400 koron i dodatkiem aktywalnym 480 K rocznie, jest na razie prowizoryczną.

Stabilizacya nadaje prawo do emerytury według tutejszego statutu i do pięcioleci po 10% płacy.

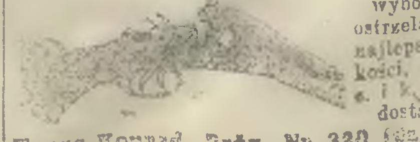
Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do 15 lutego 1910 r.

w Nowym Targu dnia 3 stycznia 1910.

Wydział Rady powiatowej.

Prezes: **Witold Uznański.**

Broń myśliwską



wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx, Nr 320** (Czechy). Dubeltówki Lancastra ze stalowemi lufami, autom. łożyskiem, z odskakującym wstecz zamkiem 55 K, 69 K, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajduje się w mym głównym katalogu z 3000 odbitek, który każdemu na żądanie wysyła się za darmo, opłacony. 376 4 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.